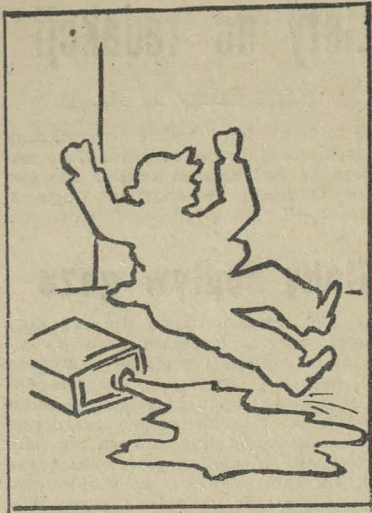


Dbaj o porządek



Kiedy zastanawiamy się nad sposobami uniknięcia wypadków przy pracy, zawsze zwracamy również uwagę, na konieczność utrzymywania ład i porządek na każdym stanowisku pracy, jak też na przejściach w halach fabrycznych i w warsztatach.

Bałagan i nieporządek utrudniają swobodne poruszanie się i łatwo spowodować mogą wypadek. Jak wynika z analiz nie brak tego rodzaju wypadków również w naszym zakładzie.

Na rysunku obok, przedstawiony jest upadek, spowodowany najczęściej spotykanym nieporządkiem w miejscu pracy. Łatwo przecież potknąć się zwłaszcza jeżeli nie patrzy się „pod nogi” o stojące na przejściu naczynie z płynem, a kiedy jest to na przykład płyn lepki, upadek na pewno jest groźny w skutkach.

Uwagi te dotyczą szczególnie tych oddziałów, gdzie różnego rodzaju przecieki są w produkcji częste i gdzie stwarzają one stałe niebezpieczeństwo.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 14 ((641))

20 maja 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

To nie było celowe

— „Nawiązując do notatki „Opowiadki spod ciemnej gwiazdki” z numeru 11 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam, że twierdzenie iż ktoś przygotował dwa kawałki rury z blachy ocynkowanej do przerzucenia przez parkan jest małym nieporozumieniem.

Jak stwierdza mistrz Jerzy Gasek, blacharze z Wydziału Budowlanego przeprowadzali remont dachu oraz wymieniali uszkodzoną obróbkę blacharską w Przychodni Przyzakładowej. Część obróbki blacharskiej pobranej z warsztatu blacharskiego została zamontowana, pozostał odcinek rynny spustowej do wymiany wraz z kolanem spustowym.

Z uwagi na koniec dnia pracy, blacharze nie zdążyli wykonać całości, dwa odcinki rury spustowej, pozosta wili przy ścianie budynku, od strony parkanu i zeszli ze stanowiska pracy.

Jak z tego wynika, nie był więc to zamiar umyślny i przygotowanie rur do przerzucenia przez parkan, lecz materiał pozostawiony w miejscu pracy.

Ponieważ rury leżały od strony ogradzenia, nasunęło się przypuszczenie, że było to celowe przygotowanie do przerzutu.

Zwróciłem uwagę mistrzowi, aby w przyszłości tego rodzaju przypadki nie powtórzyły się, a materiał nie wbudowany aby był odpowiednio zabezpieczony. Kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego S. Borzęcki.

Problem będzie rozwiązany

— „W odpowiedzi na notatkę dotyczącą kruszarki w magazynie — przemiałowni siarczynu.

W roku 1975 do rozdrabniania siarczynu został zainstalowany nowy typ kruszarki. Przy uruchomieniu okazało się, że przy wielu zaletach, jak drobne rozdrobnienie i duża wydajność, kruszarka młotkowa ma jedną wadę: powoduje dość znaczne zapylenie.

Problem zlikwidowania zapylenia przypadł do rozwiązania dla Oddziału.

Przy udziale Działu Konstrukcyjnego została zaprojektowana, następnie wykonana hermetyzacja leja zsympowego, z wyprowadzeniem odpowietrzenia.

Rozwiązanie to umożliwiło uruchomienie kruszarki, zapewniło znośne warunki pracy. Pozostał niewielki mankament: zapylenie przez odpowietrzenie na dach.

(Dokończenie na str. 2)

WACŁAW MURZYN

Wacław Murzyn rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1956, po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Początkowo pracował jako ślusarz, potem jako bielarz masy celulozowej, za sumienną pracę awansowany został na stanowisko zmianowego bielnika.

Jest działaczem partyjnym i związkowym, w obecnej kadencji jest mężem zaufania grupy związkowej na swojej zmianie i członkiem Związkowej Rady Oddziałowej Wytwórni Celulozy.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej, był kilkakrotnie wyróżniany i nagradzany przez Kierownictwo Oddziału i Wytwórni.

Tekst. A.L., zdjęcie Z.A.



Na tematy dnia

Gospodarować oszczędniej

W wielkiej pracy, jaką podjęto w zakładzie, poszukiwania i następnie zagospodarowania rezerw, wiele uwagi zwrócono na oszczędniejszą gospodarkę materiałami i surowcami.

Z gospodarską troską zastanawiano się nad tym, jak z powierzonych materiałów i surowców wyprodukować, jak najwięcej dobrych wyrobów, jakie zmiany wprowadzić, aby produkować taniej.

W Wytwórni Celulozy już od dłuższego czasu w produkcji celulozy papierówka zastępowana jest częściowo, znacznie tańszymi zrębkami tartacznymi.

W tym roku postanowiono zwiększyć w porównaniu z rokiem ubiegłym przerób zrębków do produkcji celulozy o około 5.000 metrów sześciennych, co powinno przynieść obniżkę podstawowych kosztów materiałów o około 1.200.000 zł.

Jest to przedsięwzięcie realne. Dział Zaopatrzenia będzie jednak musiał zapewnić sukcesywnie zwiększone dostawy zrębków, w ciągu całego roku.

W Wytwórni Włókien Celulozowych proponuje się przejście na przerób celulozy bukowej w ilości o 2.600 ton wyższej od planowanego.

Gdyby udało się, otrzymać zwiększone dostawy celulozy bukowej, co zależne jest od Zjednoczenia, moglibyśmy obniżyć koszty materiałowe w Wytwórni o 2.860.000 zł.

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozy

W ostatniej dekadzie maja br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

21 maja — Władysław Leoński z Wydziału Mechanicznego i Irena Malczak z Zarządu Głównego Mechanika,

25 maja — Roman Małecki z Działu Zbytu,

26 maja — Mieczysław Brewczak z Oddziału Włóknieni i Adam Kapusta z Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego,

29 maja — Konstanty Mandryk z Wydziału Elektrycznego,

30 maja — Stanisław Witkowski z Oddziału Celulozy.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Wystawę p.t. „Historia polskiego ruchu rewolucyjnego 1878—1948” oglądają (od lewej): zastępca członka KC PZPR Marceł Mielnik, sekretarz KZ Jerzy Falborski, I sekretarz KM Janusz Bąbkiewicz, sekretarz KM Krystyna Raś i Kierownik Ośrodka Propagandy i Informacji Edward Ludwinowicz.

Fot. Z. Adamski



Drodzy Towarzysze!

Tegoroczny Dzień Chemika, tradycyjne święto pracowników polskiej chemii, obchodzimy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Źródłem uzasadnionej satysfakcji są wyniki uzyskane przez przemysł chemiczny w 1975 r. i w całej minionej pięcioletce.

Realizując ambitne zadania, jakie przed całym narodem postawiła partia, osiągnęliśmy bezprecedensowy postęp we wszystkich dziedzinach produkcji.

W latach 1971—1975 podwoiliśmy nie mały przerób ropy naftowej i produkcję tworzyw sztucznych, 2,5-krotnie wzrosła produkcja włókien syntetycznych. Znacznie przekroczone zostały plany wydobycia podstawowych surowców chemicznych, w tym przede wszystkim siarki.

Chemia stała się poważnym dostawcą artykułów rynkowych, umacniając w ten sposób swój bezpośredni wpływ na poprawę warunków bytowych ludności i zmianę struktury spożycia. Przystąpiliśmy do realiza-

List Ministra Przemysłu Chemicznego z okazji zbliżającego się Dnia Chemika

cji szeroko zakrojonego programu chemizacji gospodarki narodowej, który podkreślił rolę chemii, jako nośnika postępu w przemyśle, rolnictwie i budownictwie.

W rezultacie, w ciągu pięciu lat, wartość sprzedaży produkcji przemysłu chemicznego wzrosła o 85%. Średni roczny wzrost produkcji wyniósł ponad 13% więcej, niż przewidywały nasze plany. Dzięki temu dostarczyliśmy dodatkowo gospodarce narodowej wyrobów wartości 62 mld zł. Nasze tempo wzrostu było szybsze, niż przeciętnie w całym polskim przemyśle.

To przyspieszenie, będące wynikiem ogromnych nakładów inwestycyjnych i pełnej mobilizacji naszych sił, utrzymaliśmy również w roku ubiegłym, przekraczając założone plany sprzedaży i uzyskując wzrost jej wartości o ponad 15%.

Na VII Zjeździe naszej Partii mogliśmy więc powiedzieć, że chemicy nie zawiedli zaufania, starając się jak najlepiej wypełnić rolę, która przypadła im w budownictwie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Dowody uznania z jakimi się spotkaliśmy, traktujemy jednak jako zobowiązanie do lepszej pracy na wszystkich szczeblach zarządzania, we wszystkich zakładach, przy każdym stanowisku pracy.

W myśl Uchwały Zjazdu, rozwój przemysłu chemicznego powinien zapewnić realizację programu chemizacji gospodarki narodowej, co oznacza, że produkcja naszego resortu w latach 1976—1980 ma wzrosnąć o 60—70%.

(Dokończenie na str. 2)

W Laboratorium Analitycznym

trza atmosferycznego i na stanowiskach pracy.

Laboratorium dysponuje do tych celów pracownikami obsługiwany przez laborantów, systemem rotacyjnym.

Wyniki analizy służą do bieżącego prowadzenia procesów technologicz-

nych oraz do ustawienia technologii, gdyż przeprowadzane są również analizy surowców dostarczanych do produkcji. Analizy międzyoperacyjne, wykonywane zgodnie z ustalonymi normami, wymagają już unowocześnienia.

(Dokończenie na str. 2)

Od I sekretarza KM PZPR

Od I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Jeleniej Górze Janusza Bąbkiewicza otrzymaliśmy list następującej treści:

— „Z okazji zdobycia przez „Wspólny Cel” I nagrody Centralnej Rady Związków Zawodowych za działalność popularyzacyjno-propagandową w dziedzinie ochrony pracy, składam Kolegium Redakcyjnemu gazety serdeczne gratulacje.

Podjęmowane przez Was inicjatywy, w dziedzinie poprawy warunków pracy, warunków socjalnych załogi, popularyzacji przodujących pracowników, są godne uznania. Życzę Kolegium Redakcyjnemu „Wspólnego Celu” dalszych sukcesów, aby Wasza pożyteczna działalność spotkała się z wysoką oceną załogi przedsiębiorstwa. Janusz Bąbkiewicz.

Po sukcesie w Wałbrzychu

W poprzednim numerze naszej gazety, w wiadomościach z ostatniej chwili donieśliśmy, że nasz Zakład otrzymał piękną patere, za zajęcie I miejsca w zakresie poprawy warunków pracy w roku 1975, w ocenie Inspekcji Pracy Związku Zawodowego Chemików.

Dzisiaj trochę szczegółów o tym sukcesie, którym jest niewątpliwie zajęcie pierwszego miejsca, wśród 67 zakładów chemicznych czterech województw: wrocławskiego, wałbrzyskiego, legnickiego i jeleniogórskiego.

(Dokończenie na str. 3)

Brygada Czesława Jaworskiego z Wydziału Budowlano Antykorozyjnego. Od lewej: (górny rząd) Janusz Ciepliński, Antoni Gach, Stanisław Syryca, Władysław Nowak, Stefan Kowalczyk i Tadeusz Zygoń, (środkowy rząd) Stanisław Kocot, Kazimierz Marciszko, Edmund Celmer, Andrzej Leski, Stanisław Zadka, Franciszek Bartel, (dolny rząd) Bronisław Sośnicki, Józef Gozdek, Bernard Piekarski, Czesław Jaworski, Zygmunt Piekarski i mistrz Bronisław Zamkutowicz. Fot. Z. Adamski



Brygada Czesława Jaworskiego

Brygada Czesława Jaworskiego z Wydziału Budowlano wyróżniona została w tym roku tytułem Brygady Dobrej Roboty.

Pracownicy tej brygady wykonują roboty murarsko-betonowe w różnych obiektach naszego Zakładu. Kiedy brygada otrzymała Brązową Odznakę BDR liczyła 18 osób. Obecnie nastąpiła reorganizacja i stworzono w jej miejsce trzy samodzielne brygady, po sześć osób. Brygadystami są: Czesław Jaworski, Tadeusz Zygoń i Zygmunt Płudowski.

Czesław Jaworski rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1962, ma 47 lat i 14 lat pracuje w zawodzie murarza. Przez trzy kadencje był przewodniczącym Rady Robotniczej przedsiębiorstwa.

Większość członków brygady to ludzie o długim stażu pracy w zakładzie i w zawodzie.

Franciszek Bartel w naszym zakładzie pracuje od roku 1964, w zawodzie murarza 16 lat, Stefan Kowal-

czyk w Celwiskozie pracuje od roku 1959 a w zawodzie murarza 30 lat, Władysław Nowak pracuje w za wodzie od roku 1964 i ponad 20 lat w zawodzie murarza.

Do najstarszych wiekiem należą: 63-letni Edmund Celmer, który ma już za sobą ponad 30 lat pracy jako murarz, w tym samym wieku Stanisław Syryca, który przepracował już 22 lata w zawodzie murarza, 62 lata mają Antoni Gach i Bronisław Sośnicki, pierwszy z nich pracuje już 25 lat jako murarz.

Doświadczeni pracownicy z dawnej brygady Czesława Jaworskiego a obecnie należą do trzech brygad: Czesława Jaworskiego, Tadeusza Zygonia i Zygmunta Płudowskiego przez wiele lat w naszym zakładzie pracowali bez wypadku.

W roku 1975 brygada Czesława Jaworskiego uznana została w Wydziale Budowlanym za najlepszą, we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku”.

Stanisław Borzęcki

W Laboratorium Analitycznym

(Dokończenie ze str. 1)

W Laboratorium Analitycznym stale zmniejsza się ilość pracowników, systematycznie rośnie wydajność pracy. Od roku 1970 w którym nastąpiło połączenie wszystkich laboratoriów w zakładzie, wydajność pracy w stosunku do liczby zatrudnionych wzrosła o 40%, przy czym przyjęto do wykonywania wiele dodatkowych prac analitycznych, jak oznaczenie zapylenia, emisji kociów sodowych i węglowych, oznaczenie hałasu, oświetlenia i wiele innych analiz, szczególnie na stanowiskach pracy w Wydziale Elektrycznym.

Poza tym prace laboratoryjne idą w parze z pracami technologicznymi, przy wprowadzaniu zmian i ulepszeń, które poprzedzane są analizami. Laboratorium Analityczne wykonuje również wiele analiz na stanowiskach pracy, związanych z poprawą warunków bhp, szczególnie przy zmianach profilów produkcyjnych, kiedy wszystkie ewentualne szkodliwe działania dla organizmu ludzkiego, muszą być szybko wychwycone i przeanalizowane.

Wykonanie wszystkich, stale wzrastających zadań stało się możliwe, dzięki doświadczonej załodze, w której na stanowiskach laborantów 40% to pracownicy z ponad 20-letnim stażem pracy. Zaledwie cztery osoby mają w Laboratorium Analitycznym staż krótszy od dziesięciu

lat. Na szczególne wyróżnienie spośród 66 laborantów zasługują — zdaniem kierownika mgr Ireny Bojanowskiej:

Irena Wojciechowska pracuje na punkcie w Oddziale Włóknieni, Hildegarda Ryndzionek i Kazimiera Ragiel z Oddziału Elany, Zofia Sopoćko z analiz surowców, Aniela Gasiorowska z analiz ścieków, Halina Mazurek i Danuta Szeffner z Wytwórn Włókien Wiskozowych a także Krystyna Orzech i Edwarda Małek.

Zresztą zdaniem kierownika cała załoga jest dobra, nie ma ludzi złych. Ma Laboratorium Analityczne również swoje trudności.

Dość często trafiający się brak potrzebnych odczynników, zmusza do pożyczania ich w bratnich zakładach. Brak również aparatury, która daje możliwość lepszej pracy, jak np. lepkościomierz Brukfelda, który pozwoliłby na znaczne oszczędności czasu i stałą kontrolę lepkości.

Są kłopoty z naprawą filtratorów o którą najczęściej trudno się doprosić.

Do niewątpliwych osiągnięć Laboratorium Analitycznego należy stała po prawa warunków socjalnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

We współzawodnictwie o puchar przechodni „Wspólnego Celu”, Laboratorium Analityczne zajmuje od dłuższego już czasu pierwsze miejsce w grupie działów administracyjnych i laboratoriów.



W Oddziale Włóknieni po remoncie suszarki

5 marca br. miał miejsce w Oddziale Włóknieni wypadek przy pracy, któremu uległ Stanisław Gała brygadysta ślusarzy.

W tym dniu suszarka szósta miała być po remoncie oddana do eksploatacji i Stanisław Gała kontrolował stan prac. W przedniej części suszarki transporter kołczasty, transporter gumowy oraz wałki podające, były wyłączone, a osłona nad rozluźniaczem wstępnym była podniesiona, co uniemożliwiało włączenie przedniej części suszarki.

Po zamknięciu osłony Stanisław Gała wszedł na nią aby sprawdzić, czy znajdują się jakieś przedmioty metalowe na gumowym transporterze, które mogłyby spowodować uszkodzenie suszarki i zauważył śrubę na dolnym wałku.

Gdy chciał zabrać śrubę, niespodziewanie ktoś uruchomił wałki podające, które chwyciły dwa palce ręki Stanisława Gały.

Tylko dzięki temu że śruba weszła między wałki i spowodowała rozchilenie ich, udało się wyszarpnąć rękę z pomiędzy wałków.

W związku z tym wypadkiem nadsuają się następujące pytania:

— Kto i na czyje polecenie wyłączył wałki w czasie, gdy ślusarz był na osłonie? Wyłącznik od urządzenia jest w takiej odległości, że nie wiadać czy ktoś stoi na osłonie.

— Dlaczego nie był przekreślony wyłącznik blokujący, który znajduje się tuż przy wałkach i zabezpiecza przed podobnymi niespodziankami? Stanisław Gała okaleczył dwa palce i nie pracował wskutek wypadku 65 dni.

Czas najwyższy aby w tak dobrze zorganizowanym Oddziale jak Włóknieni, zabezpieczyć się przed każdą możliwością wypadku przez lekkomyślne uruchomienie urządzeń po remoncie, kiedy są one jeszcze sprężane i samowolne i nieuzasadnione uruchomienie, grozi zawsze wypadkiem przy pracy.

Dlatego interesuje nas, jakie kroki zostały podjęte po wypadku Stanisława Gały.

Bronisław Rało

Gospodarować oszczędniej

(Dokończenie ze str. 1)

W tej samej Wytwórni planuje się stworzenie zamkniętego obiegu kwasu octowego, co przyniosłoby obniżkę kosztów produkcji włókien celulozowych o 600.000 zł. Realizacja tego przedsięwzięcia jest ekonomicznie uzasadniona, bowiem nakłady związane z wykonaniem obiegu zamkniętego, wyniosłyby tylko 200.000 zł.

Tak więc tylko te trzy zamierzenia pozwalają na zmniejszenie podstawowych kosztów produkcji o 4.660.000 zł.

List Ministra Przemysłu Chemicznego

(Dokończenie ze str. 1)

Tylko w bieżącym roku dostawy na rynek z naszego przemysłu mają osiągnąć poziom 84,4 mld zł. Ogółem wartość sprzedaży wyrobów chemicznych powinna wynieść w 1976 r. 267 mld zł czyli zwiększyć się o ponad 11% w porównaniu z 1975 rokiem.

Założone wysokie tempo wzrostu musimy osiągnąć przede wszystkim w wyniku modernizacji i intensyfikacji istniejących zakładów produkcyjnych, wykorzystaniu, zgodnie z zaleceniami II Plenum KC PZPR, posiadanej infrastruktury technicznej i zasobów kadrowych.

Stąd obowiązek pełnego zdyskontowania wyników przeprowadzonej akcji poszukiwania rezerw. W naszych rękach spoczywa ogromny majątek produkcyjny, mamy dziś takie możliwości działania, jak nigdy w przeszłości. Od naszych postaw i zaangażowania zależy będzie, czy potrafimy w pełni te możliwości wykorzystać.

Gra idzie o najwyższą stawkę — wzrost dorobku narodu, poprawę jakości życia każdego obywatela naszego kraju. Sprężenie jakości życia z jakością pracy, podkreślane przez VII Zjazd PZPR, oznacza, że to, jak będziemy żyć, zależy przede wszystkim od nas samych.

Dotychczasowe osiągnięcia, poziom kadry technicznej i kierowniczej w zakładach, zaplecze naukowe w instytutach i na uczelniach, sprawdzone wzorce organizacyjne, wreszcie klimat społeczny stworzony przez jasną i czytelną strategię rozwoju — pozwalają nam stwierdzić, że oczekujące nas zadania są w pełni możliwe do wykonania.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Matecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Problem ten będzie rozwiązany przez zainstalowanie cyklonu, co nastąpi w najbliższym czasie. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu J. Majka.

Słaby dopływ gazu

— „W odpowiedzi na notatkę dotyczącą słabego dopływu gazu do piekarni w budynku socjalnym Wytwórni Celulozy informuję, że stan dotychczasowy faktycznie jest niezadowalający. Podjęte próby przeczyszczenia przewodów gazowych nie dały rezultatu. W celu naprawienia sytuacji na tym odcinku, w najbliższym czasie zostanie zakupiona przez Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej ku chenia elektryczna. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu J. Majka.”

Szkoda zrębków!

— „Każdy zużyty metr sześcienny zrębków, w br. przyniesie 208 zł oszczędności w kosztach wytwarzania celulozy.

Kierownictwo Zakładu zobowiązało Dział Zaopatrzenia do sprawdzenia, a Wytwórnię Celulozy do zużycia, około 5.000 m³ zrębków więcej, niż sprowadzono i zużyto w roku poprzednim. Realizacja tego zadania, dała by obniżkę kosztów wytwarzania celulozy o około 1.200.000 zł.

Wyjednaliśmy przydziały, polokowaliśmy zamówienia i uruchomiliśmy zwiększone dostawy. Nie wszystkie jednak dostarczane zrębki odpowiadają wymagom.

Zrębki zawierające nadmiar kory, łyka, niedorebków czyli większych niż 32 mm kawałków drewna, nie nadają się do produkcji celulozy.

Takie właśnie nieodpowiednie zrębki Wytwórnia Celulozy odrzucała stając się do dyspozycji dostawców. Przepisy PKP nie zezwalały na reeksportację wagonów do innych odbiorców i stąd Dział Transportu przedmiotowe zrębki rozładował na składowisko węgla. Kierownik Działu Zaopatrzenia J. Trzeciak.”

Niebezpiecznie

— „11 kwietnia br. wieczorem uległ wypadkowi na żelaznej kładce między ulicą Karola Miarki a Spółdzielczą.

Przejdzie to, którym opiekuje się nasz zakład, nie jest oświetlone, a w dodatku brak jednego stopnia. Upadłem, doznałem obrażenia ciała i zniszczyłem ubranie.

Proszę o interwencję w sprawie remontu kładki i uruchomienia oświetlenia, gdyż mogą się zdarzyć poważniejsze wypadki. Andrzej Chek.”

— „W sprawie żelaznej kładki między ulicami Spółdzielczą i Karola Miarki wyjaśniam uprzejmie, że obiekt ten, zgodnie z wnioskiem ówczesnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze z dnia 19 stycznia 1966 roku został po uzyskaniu zgody Ministerstwa Przemysłu Chemicznego przekazany protokółem zdawczo-odbiorczym „PT” w dniu 12 maja 1966 roku Miejskiej Służbie Drogowej.

Aktualnie, w zmienionym układzie administracyjnym, sprawy eksploatacji oraz remontów kładki należą do Jeleniogórskiego Zarządu Ulic i Mostów, który mieści się przy ul. Wynałazców. Kierownik Działu Socjalnego — M. Myćka.”

Został zwolniony z pracy

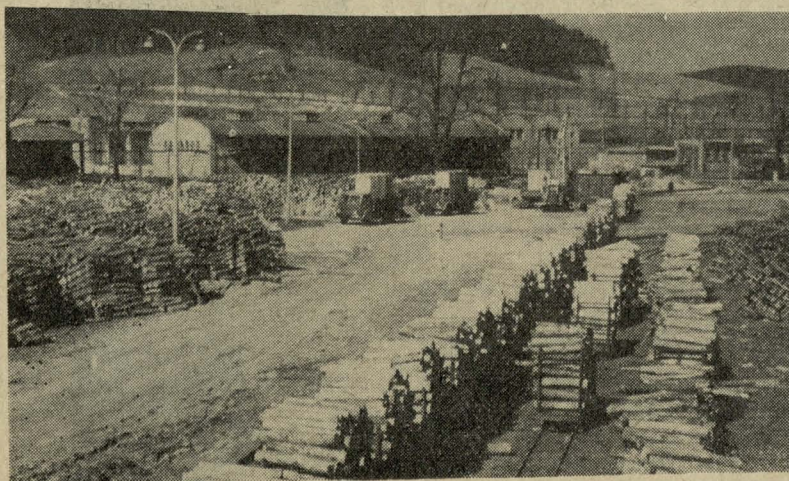
— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 12 (639) „Wspólnego Celu” w sprawie przywłaszczenia sobie przez ślusarza Andrzeja Karasiewicza mienia zakładowego i wykonywania „fuch” w czasie godzin pracy wyjaśniam, że w tym czasie byłem 20 dni na zwolnieniu lekarskim. Gdy wróciłem do pracy, zostałem poinformowany przez Załogę, o wykonywanych przez A. Karasiewicza pracach, który był obserwowany przez pracowników przez czas dłuższy i podejrzały o kradzież mienia zakładowego.

Pewnego popołudnia, kiedy A. Karasiewicz miał gotowe do przerzucenia przez płot elementy, około 1,5 godziny wcześniej została powiadomiona Straż Przemysłowa, która udaremniała przywłaszczenie mienia zakładowego.

Wyjaśniam, że Andrzej Karasiewicz został zwolniony dyscyplinarnie z naszego Oddziału.

Chcę nadmienić, że Załogę na zmianie mam dobrą, która dba o mienie zakładowe i solidnie wykonuje nałożone na nią zadania.

Mistrz Oddziału Elastonu — J. Liowski.”



Fragment placu z papierówką.

Fot. archiwum

NASI KORESPONDENCI PISZA

W kwietniu nagrodę miesiąca — bon książkowy, za najlepszą korespondencję w tej rubryce, przyznaliśmy Marianowi Kotlarkowi.

Nasz konkurs nadal trwa, również w następnych miesiącach, niezależnie od honorarium, które za notatkę w tej rubryce wynosi od 20 do 70 zł, przyznawane będziemy nagrodę specjalną — bon książkowy, autorowi najlepszej korespondencji.

Ponieważ nasza gazeta bierze udział w konkursie „Lepiej pracować — lepiej żyć” organizowanym przez WRZZ Wrocław i „Gazetę Robotniczą”, zachęcamy korespondentów do zasilania „Wspólnego Cielu” tematyczną konkursową. Stąd największe szanse do nagrody miesiąca będą miały w naszej rubryce notatki na temat oszczędnej gospodarki materiału i surowców, poprawy dyscypliny pracy i kształtowania klimatu dobrej roboty.

Jeszcze o zrzębkach

— „Myślę, że czas najwyższy, abyśmy na sprawę oszczędności materiału i surowców, zaczęli patrzeć nie tylko z wąskiego, własnego, zakładowego podwórka.

W związku z tym nie zadawała mnie, odpowiedź Działu Zaopatrzenia w sprawie zrzębków, które wyrzuczone zostały z wagonów, ponieważ nie nadawały się do produkcji celulozy, dla naszego zakładu.

Po sukcesie w Wałbrzychu

(Dokończenie ze str. 1)

Oto kolejność w pierwszej piątce najlepszych zakładów: 1. Chemtex-Celwisko, 2. Zakłady Górniczo-Hutnicze w Złotym Stoku, 3. Bystrzyckie Zakłady Włókien Papierowych, 4. Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof” w Wałbrzychu, 5. Huta Szkła Kryształowego „Violetta” w Stroniu Śląskim.

Podsumowanie wyników, którego dokonał inspektor inż. Fabian Barański odbyło się w Zakładach Porcelany Stołowej „Krzysztof” w Wałbrzychu.

Kierownik Działu BHP Mieczysław Dębski na temat sukcesu powiedział:

Można było przecież wyszukać dla nich takie miejsce, aby nie były za nieczyszczone miałem węglowym.

Swoją uwagę kieruję pod adresem Działu Transportu, który to według wyjaśnienia Działu Zaopatrzenia (strona 2 w dzisiejszym numerze, „Listy do redakcji”) zdecydował właśnie o takim a nie innym składowaniu zrzębków. Obserwator.

Oszczędzać czas!

— „Niedawno zakończyliśmy zbiorów zastanawianie się nad tym, w licznych zespołach, jak poprawić dyscyplinę pracy, jak doprowadzić do tego, aby cały czas pracy był wykorzystywany właśnie na pracę... I oto z powodu trudności z zainstalowaniem nowego aparatu rentgenologicznego w Przychodni Przyzakładowej, w naszym Wydziale marnujemy wiele godzin pracy i nikt na to nie potrafi znaleźć rady.

Codziennie od jakiegoś czasu z naszego Wydziału wysyła się do miasta sześciu pracowników na przeswietlenie, które potrzebne jest do badań okresowych.

Kosztuje to każdego pracownika, razem około pięć godzin czasu, łatwo więc obliczyć, że przy ośmiogodzinnym czasie pracy pozostaje tylko trzy godziny na pracę w zakładzie a przy sześciogodzinnym tylko jedna godzina.

Zainteresowałem się więc, jakie są przyczyny aktualne zwłoki w zainstalowaniu aparatu rentgenologicznego w Przychodni.

— „Jest to wielkie wyróżnienie, zwłaszcza, że konkurencja była silna.

Dla uzyskania pierwszego miejsca nie wystarczyło tylko obniżenie ilości wypadków przy pracy czy wskazywanie ciężkości lub częstotliwości wypadków, ale brano pod uwagę plany poprawy warunków pracy, ich realizację i realizację. W swoim wystąpieniu w Wałbrzychu podkreśliłem z naciskiem, że na nasze sukcesy złożyło się zaangażowanie całej załogi, podkreśliłem pomyślną współpracę z redakcją „Wspólnego Cielu”, która prowadzi wiele pożytecznych akcji w tym zakresie, współdziałając z Dyrekcją i organizacjami społeczno-politycznymi.

Przedstawił z „Rokity” w Brzegu Dolnym proponował, aby ciekawe inicjatywy podejmowane dla poprawy warunków bhp, były rozpowszechniane we wszystkich zakładach Dolnego Śląska.” Zbigniew Adamski

Jedni twierdzą, że zwleka projektant, drudzy że brak belki, która jest konieczna potrzebna.

Chciałbym jednak wiedzieć, jak długo będą trwały jeszcze te trudności i kiedy wreszcie nowy aparat rentgenologiczny, który ma już swoją historię, zostanie wreszcie w Przychodni zainstalowany.

To pytanie kieruję do Działu BHP, który w trosce o właściwy i szybki przebieg badań pracowników, powinien poczynić odpowiednie kroki dla skierowania sprawy na właściwe tory. Mieczysław Kolanko.

W kwietniu - poprawa

Rok 1976 zapowiada się gorzej pod względem ilości wypadków przy pracy niż dwa lata ubiegłe.

W styczniu br. było w naszym zakładzie cztery wypadki, o dwa więcej niż w analogicznym okresie roku 1974 i 1975.

W lutym br. zanotowano dziewięć wypadków, to znaczy wprawdzie o trzy mniej niż w lutym 1975 roku ale o dwa więcej niż w lutym 1974 roku.

Najgorszy w porównaniu do lat ubiegłych był marzec: osiem wypadków, przy jednym w marcu ubiegłego roku i czterech w marcu 1974 roku.

Dlatego cieszy, że nareszcie w kwietniu nastąpiła poprawa, chociaż niewielka. Zanotowano trzy wypadki, podczas kiedy w analogicznym okresie roku ubiegłego było ich cztery a w 1974 roku siedem.

W kwietniu br. po jednym wypadku miało miejsce w Oddziale Stacji Kwasów, Wydziale „El” i Dziale Socjalnym.

Już od dłuższego czasu sygnalizujemy, że aby mogła nastąpić poprawa na odcinku bezpieczeństwa pracy, aby liczba wypadków mogła się znacznie zmniejszyć, konieczne jest zwiększenie nadzoru nad pracownikami w czasie pracy, ze strony mistrzów.

Stanisław Borzęcki

Mistrz - w nowej roli

O mistrzach, którzy powinni być kierownikami i wychowawcami załogi, mówi się w ostatnim czasie bardzo dużo.

Uchwała Rady Ministrów ze stycznia br. nałożyła na mistrzów szeroki zakres obowiązków, ale nadała im również nowe uprawnienia.

Chodzi o to, aby czuli się odpowiedzialni, ale żeby byli w stanie również skutecznie organizować i kontrolować pracę podległych sobie zespołów.

O tej nowej roli mistrza mówiono na naradzie, która zorganizowana została w naszym zakładzie z końcem kwietnia br.

W referacie była więc mowa o tym, że mamy wielu dobrych mistrzów, których można postawić za wzór, jak np. Stanisław Jastrzęb z Oddziału Włókniarni, Zdzisław Jajocha z Oddziału Przygotowalni Wiskozy, Michał Jurewicz z Oddziału Stacji Kwasów, Wacław Florczyk z Oddziału Belowacek, Emil Gorczyca z Oddziału Alkalizacji, Kazimierz Skupin i Józef Lisowski z Oddziału Włókien Elastycznych, Mieczysław Celej i Józef Wrzesień z Wytwórni Celulozy, Jan Zapiórkowski, Feliks Piecek, Stanisław Wojtusik i Tadeusz Hejne z Wytwórni Mechaniczno-Remontowej, Jan Wróblewski z Wytwórni Energetycznej i Bogdan Kąs z Działu Transportu.

Ale nie wszyscy mistrzowie — jak powiedziano w referacie — wypełniają należycie rolę kierownika i wychowawcy. Zle zorganizowana praca powoduje niedostateczne wykorzystanie czasu, nie przywiązywanie przez mistrza należytej wagi do spraw wychowawczych, powoduje u pracowników brak troski o mienie społeczne

i lekceważenie różnego rodzaju szkoleń, prowadzonych w zakładzie.

Co na to mistrzowie?

Na naradzie mówiono przede wszystkim, że dobrą organizację i właściwe wykorzystanie czasu pracy utrudnia najczęściej zła zaopatrzenie materiałowe.

Oto fragmenty niektórych wypowiedzi:

STANISŁAW JASTRZĘB: — „Odczuwamy ciągle brak części zamiennych do maszyn i urządzeń.”

MIECZYSLAW STAPOR: — „Dobłą organizację pracy utrudnia zła zaopatrzenie materiałowe, ciągle braki w zasobach, zasuw, armatury sanitarnej, łożysk, oraz innych części zamiennych.”

EUGENIUSZ STASIŃSKI: — „W transporcie potrzebne jest lepsze niż dotychczas zaopatrzenie w części do samochodów, aby Dział mógł wywiązać się ze swoich obowiązków.”

STANISŁAW WOJTUSIAK: — „Brakuje narzędzi i urządzeń, jak gilotyny do cięcia blach, spawarki, zwiarki, obrabiarki oraz elektrod do spawania.”

Już z tych wypowiedzi wynika, a było ich więcej, trudno w takich warunkach dobrze organizować robotę, kiedy stale powtarzają się braki w zaopatrzeniu, a terminowe zakończenie wielu prac staje z tego powodu pod znakiem zapytania.

Przed mistrzami stoją nowe zadania, bardziej odpowiedzialne, bardziej złożone.

Aby mogli je realizować, trzeba stworzyć im odpowiednie warunki. A przecież podaliśmy tylko jedną z przyczyn, których jest jednak więcej.

Izydor Janko

Racjonalizator Eugeniusz Grobelny

Brygadzysta telefonistów z Wydziału Elektrycznego Eugeniusz Grobelny ma na swoim koncie sześć projektów racjonalizatorskich, z których pierwszy zgłoszony w roku 1968 nie został niestety zrealizowany, mimo że był potrzebny i pożyteczny.

Automatyczne włączanie pomp wiskozowych, na trzeciej linii, miało zapobiegać zanikowi napięcia na pompie podstawowej, przez automatyczne włączenie rezerwy, zahamowanie pompy i nie pozwolenie na odwrócenie obrotów, czyli spadek ciśnienia wiskozy na maszynie przedalniczej. Tym samym miało to zapobiegać również zrywaniu się snucia na włókniarce.

Niestety — z braku sprzęgła elektromagnetycznych projekt nie został zrealizowany, co jednak nie zniechęciło Eugeniusza Grobelnego do racjonalizacji.

Jego najnowszy, szósty już z rzędu projekt dotyczy automatycznego włączania sygnałów syren alarmowych dla ćwiczeń samoobrony.

Przekaznik czasowo-programowy do automatycznego sterowania syren alarmowych zastąpi pracę członka drużyny alarmowania, który dotychczas musiał ręcznie podawać impulsy i sterować dzwieniem. Obecnie w skrzynkach przekaznika został wykonany program i przekaznik po uruchomieniu, sam wykonuje ogłoszenie alarmu chemicznego, o zagrożeniu lub odwołaniu alarmu.

Tak więc najnowszy projekt Eugeniusza Grobelnego ułatwia pracę służby alarmowania a przez zastosowanie nowoczesnej techniki czyni ją sprawniejszą.

Ten projekt racjonalizatorski został zrealizowany przez członków służby alarmowania Zakładowego Oddziału Samoobrony.

Marian Kotlarek

MOTOPLOTKI

pod redakcją
MIECZYSLAWA
SZMETEROWICZA

Nr 3 Maj 1976 r.



Niezależnie od szybkości ustalonych znakami zakazu, ustawodawca wprowadził pojęcie szybkości bezpiecznej.

Szybkość bezpieczna to taka, aby kierujący mógł w każdej chwili pannać nad pojazdem, a w razie potrzeby go zatrzymać. Jest ona zależna od wielu czynników, takich jak stan drogi i pojazdu, warunki atmosferyczne i natężenie ruchu, a określa ją sam kierowca.

Praktycznie więc nawet takie określenie jak „wpadł w poślizg” nie usprawiedliwia kierowcy. Wynika ono w głównej mierze z niedostosowania szybkości, do istniejących warunków.

Jeżeli już mowa o szybkości pojazdu to przypominamy kierowcom, że § 24, pkt. 2 brzmi:

— „Jadąc za innym pojazdem kierujący powinien utrzymywać za nim odstęp wystarczający do uniknięcia zderzenia w razie gwałtownego hamowania lub zatrzymania pojazdu, który go wyprzedza.

Przepis ten wyraźnie określa, kto jest winien w przypadku zderzenia pojazdów.”

A teraz nasz trzeci już MINI-KONKURSIK:

Ulicami Jeleniej Góry prowadzą dwie drogi międzynarodowe, określone znakami E-14 i E-83.

1. Gdzie mają te trasy początek, a gdzie się kończą?
2. Jakim ulicom na terenie Jeleniej Góry podporządkowana jest droga E-14 a jakim E-83.

Zachęcamy wszystkich czytelników do nadsyłania rozwiązań naszych MINI-KONKURSORÓW! Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną bony książkowe.

W Radzie Oddziałowej

Stefan Wietek już po raz drugi został wybrany przewodniczącym Związkowej Rady Oddziałowej Wytwórni Energetycznej.

Nowa Rada po dokonaniu podziału zadań między swoich członków, przyjął zaraz do pracy, zaczynając od podziału miejsc czasowych wśród pracowników Wytwórni. Przewodniczący Rady jest zdania, że w tegorocznym sezonie, pracownicy powinni być z podziału czasów zadowoleni, zwłaszcza, że miejsce na czasach różnorodnych było wiele i udało się zaspokoić wszystkie potrzeby.

— „Pragniemy zająć się — powiedział nam Stefan Wietek — w większym stopniu niż dotychczas warunkami bytowymi i socjalnymi naszej załogi, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy.

W naszej Wytwórni zrobiliśmy wiele dla likwidacji zagrożenia. Kiedy omawialiśmy sprawę bhp na posiedzeniach Samorządu Wytwórni wydawało się, że robimy wszystko w tym zakresie, aby uchronić się przed wypadkami przy pracy. Tymczasem w roku 1975 miało miejsce w Wytwórni cztery a w tym roku już jeden wypadek przy pracy.

Dlatego postanowiliśmy, że Społeczny Oddziałowy Inspektor Pracy będzie na każdym posiedzeniu Rady

Oddziałowej przedstawiał nam sytuację na odcinku bhp.

Te sprawozdania powinny nam pozwolić na wyciągnięcie aktualnie najistotniejszych wniosków, dla poprawy bezpieczeństwa pracy i stosowania profilaktyki w tym zakresie.

Grupowi Społeczni Inspektorzy Pracy będą w większym stopniu niż dotychczas, interesowali się sprawami bezpieczeństwa na stanowiskach pracy.

W dalszym ciągu będziemy uczestniczyli we wszystkich, dość licznych, formach współzawodnictwa z zakreślu bhp.

Aby jednak to wszystko co zakładamy udało się nam zrealizować, Rada Oddziałowa Wytwórni Energetycznej będzie opierała swoją pracę o stały i bezpośredni kontakt z ludźmi. Będziemy więc starali się organizować systematycznie spotkania z załogą, będziemy rozmawiali z aktywnym związkowym na temat zadań i roli aktywu w ich realizacji.

Będziemy również kontrolowali jak realizowane są nasze i innych czynników zalecenia. Dotyczy to szczególnie spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Im więcej osób będzie interesowało się sprawami bhp i o nie troszczyło, tym większe będzie prawdopodobieństwo pracy bez wypadków.”

Michał Kotliński

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Nareszcie przyszły ciepłe dni, co w naszym zakładzie ma także swoje ujemne strony.

Choć podobno ujawniliśmy już wszystkie możliwe do ujawnienia rezerwy kadrowe, słońce i ciepło co innego.

Od czasu do czasu tu i ówdzie można spotkać na rozległym terenie naszego zakładu osoby opalające się, plażujące, wypoczywające — w godzinach pracy, a więc bez pracy w godzinach za które pobierają normalną zapłatę.

A więc i za opalanie u nas się płaci?

Przy takich okazjach winię co najmniej na równi z bumelantami ich przełożonych.

Dlaczego nie wiedzą co robią podlegli im pracownicy, w czasie godzin pracy?

k.

Z CYKLU: SENSACJE

A więc Jelenia Góra przeżyła trzęsienie ziemi. Właśnie oglądałem w telewizji film ze słynnym porucznikiem Colombo, kiedy w pewnym momencie poczułem jakby krzesło na którym siedziałem, przejechało się wolno, raz w jedną raz w drugą stronę. Ale razem z krzesłem, miałem wrażenie, że poruszyła się cała kamienica...

Potem to się jeszcze powtórzyło raz albo dwa razy.

Dopiero na drugi dzień po komuni-kacie w TV zrozumiałem, że to było trzęsienie ziemi.

A u naszego Dobrego Znajomego w kredensie zadzwoniły w tym czasie kieliszki...

Zrozumiał to nie jako skutek trzęsienia ziemi, ale jako sygnał do działania po dłuższym okresie bezczynności...

Ks.

NASZ ZWIĄZEK

538000 członków liczy Związek Zawodowy Chemików! w tej liczbie 36,1% stanowią kobiety, młodzież do 30 lat — 32,3%. Liczba emerytów i rencistów, która systematycznie rośnie, wynosi obecnie 8,5% ogólnego stanu członków Związku.

S.Ch.

WIERZYĆ
CZY NIE WIERZYĆ?

Niektórzy nasi czytelnicy bardzo szybko czytają „Wspólny Cel”... Szybko i dokładnie...

W dwie godziny po przywiezieniu nowego numeru gazety z drukarni, jeden z naszych korespondentów do niósł nam w liście, że w „Rozmaitościach” w notatce „Zaśmień słońca” trafił się nam błąd. Napisaliśmy, że zaśmień słońca miało miejsce 29 maja br. (numer gazety miał datę 10 maja!), podczas gdy wydarzenie to miało miejsce 29 kwietnia!

Korespondent proponuje aby sprostować pomyłkę i zapytuje czy skrócił autora notatki „Zb” nie oznacza czasem: „zbytnik”, oraz czy można wierzyć mu, że następne zaśmień będzie miało miejsce w roku 1982?

Można, można! Albowiem „Zb” nie oznacza „zbytnik” tylko Zbyszek!

P. S.

KARTKI „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie maja br. otrzymaliśmy kartkę następującej treści:

— „Pozdrowienia z pobytu w Grecji dla redakcji i czytelników przesyła E. Adamski.

„P.S. Kraj piękny, pogoda wspaniała, woda w morzu cudowna. Widok Aten w nocy z samolotu PLL „Lot” II-62 M. „Kopernik” piękny, trudny do opisanie. Ceny wysokie. Grecy przystojni, Greczynki nie w moim guście...”

OD REDAKCJI

Taki wyjazd zagraniczny członka Komitetu Redakcyjnego to na pewno zapowiedź ciekawego cyklu artykułów o wrażeniach z podróży.



wiadomości Sportowe

MZKS Chojnowianka 4:1 W tabeli bez zasadniczych zmian



Kibice mają jeszcze ciągle nadzieję...

Sezon piłkarski powoli wchodzi w decydującą fazę, nie ma jednak jeszcze ciągle odpowiedzi na frapujące wszystkich kibiców piłki nożnej pytanie, która drużyna zostanie mistrzem grupy rozgrywkowej i będzie brała udział w dalszych rozgrywkach o wejście do II ligi?

Naszym zdaniem największe szanse mają już tylko dwa zespoły: Górnik Wałbrzych i Lechia Pięchowice.

Szkoda tylko, że forma reprezentacji w tym momencie nie wróży zadowolenia z tych zespołów sukcesu w tych rozgrywkach.

Górnik Wałbrzych w ostatniej kolejce spotkań nie potrafił wygrać na własnym boisku z dziewiątą w tabeli Olimpią Kamienna Góra. Mecz zakończył się wynikiem 0:0, co źle świadczy o ataku górników a trudno liczyć na to, aby bez strzelania bramki można było osiągnąć sukcesy, w walce o wejście do II ligi.

Nieco lepiej wypadła piechowicka Lechia, która na wyjazdowym meczu w Chocianowie pokonała zaledwie 1:0 tamtejszą Stal.

Dobrze zaprezentował się, teoretycznie ciągle jeszcze trzeci kandydat na mistrza, Chrobry z Głogowa, który na trudnym terenie w Polkowicach odniósł wysokie zwycięstwo 4:0 nad miejscowym Górnikiem, przy czym wszystkie bramki padły dopiero w drugiej połowie spotkania.

MZKS Jelenia Góra, którego kibice mają jeszcze ciągle nadzieję na ewentualny końcowy sukces swojej drużyny, zagrał w meczu z Chojnowianką w Jeleniej Górze dobrze wygrywając 4:1 chociaż można mieć zastrzeżenia do gry naszej jedenastki w drugiej połowie meczu.

Bramkami podzielili się: Zarczyński, Benke, Kociński i Miśkiewicz.

MZKS grał w składzie: Należyty — Puffi, Kowal, Wawrzynowski, Sako-wicz — Jończy, Zarczyński, Miśkiewicz — Charko, Benke, Kociński.

W pozostałych meczach nie było niespodzianek:

BKS wygrał 3:0 w Bolesławcu z Łużycami, Victoria Gorce pokonała 3:1 na swoim boisku Zagłębie Ib Lubin, Miedź Legnica zwyciężyła 2:0 u siebie Gryf Gryfów Śląski.

Tabela rozgrywek klasy dolnośląskiej:

1. Górnik Wałbrzych	35	38:5
2. Lechia Pięchowice	33	39:8
3. Chrobry Głogów	30	39:14
4. MZKS Jelenia Góra	29	42:19
5. Victoria Gorce	26	25:21
6. BKS Bolesławiec	21	26:22
7. Górnik Polkowice	20	24:27
8. Miedź Legnica	18	21:28
9. Olimpia Kamienna Góra	17	22:26
10. Chojnowianka	17	23:30
11. Gryf Gryfów Śląski	16	19:31
12. Stal Chocianów	16	18:26
13. Zagłębie Ib Lubin	8	16:46
14. Łużyce Luban	8	18:57



Dwa tytuły zapaśników

W Wałbrzychu odbyły się mistrzostwa Dolnego Śląska w zapasach, w stylu klasycznym, w których startowali w osłabionym nieco składzie za wodnicy MZKS Jelenia Góra.

Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli: Masełko w wadze 45 kg i Grzybek w wadze 65 kg pierwsze miejsce i tytuły mistrzów Okręgu, Złotkowski w wadze 87 kg drugie miejsce i tytuł wicemistrza Okręgu, Kamiński w wadze 60 kg czwarte miejsce.

W punktacji drużynowej najwięcej punktów zdobyli zapaśnicy Zagłębia Wałbrzych przed Pafawagiem Wrocław, Chemikiem Kędzierzyn i MZKS Jelenia Góra.

Marian Kot

trzenia, 9. duże jezioro w Finlandii, 11. w greckim alfabecie, 13. kończy partię szachową, 14. opłata ograniczona, 15. najsłynniejszy wodospad.

PIONOWO:

1. ucieka i już się nie wraca, 2. mały samolot sportowy, 3. ozdoba, przystrojenie, 4. często kaprysi, 8. oprawca, 10. pospólstwo, 12. dawny władca Wenecji.

Rozwiązanie krzyżówki należy skła-dać w redakcji do końca maja br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 10 „Wspólnego Celu”.

POZIOMO:

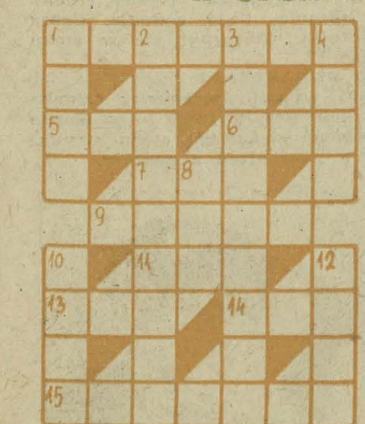
posesja, epopeja, szarada, czamara, Apeniny, stanica.

PIONOWO:

plebs, słoń, sieja, agawa, zez, rum, dur, chaos, arena, alibi, Adyga.

Spośród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Janusz Łapinis.

ROZRYWKI WYŚLÓWK



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. ponury nastrój, 5. arabskie imię męskie, 6. żatobna tkanina, 7. do pa

Doroczny wyścig kolarski — kryte rium uliczne o Memoriał Krzysztofa Godlewskiego, tragicznie zmarłego kolarza „Karkonoszy”, w tym roku zgromadził na starcie 250 zawodników z całego kraju, w tym również członków kadry narodowej seniorów i juniorów.

W wyścigu seniorów na 80 okrążeń zwyciężył Andrzejewski z LZS Wielkopolska przed Walczakiem z LZS Zagań, Szrederem Agromel Toruń, Majchrowskim LKS Wieluń, Cielec-kim Karolina Jaworzyna Śląska i Ła buszem MZKS Jelenia Góra. Filipiak był dziewiąty.

W wyścigu juniorów starszych na 65 okrążeń wygrał Dobraszak Stomil



Memorial K. Godlewskiego

Poznań przed Soboniem Piast Nowa Ruda, Pajorem Dolmel Wrocław, Wysockim Moto Jelcz i Bartyzelem MZKS Jelenia Góra.

W wyścigu juniorów młodszych na 60 okrążeń zwyciężył Pieprz BKS So-bótka, przed Wystrachem LKS Zie-

mia Opolska, Dziedzicem Górnik Wałbrzych, Mleczkowskim Piast Nowa Ruda i Łatawcem MZKS Jelenia Góra. Kilanowski MZKS był dziewiąty.

W kategorii młodzików na 20 okrążeń zwyciężył Korycki LKS Jelenia Góra przed Leśką MZKS, Baranowski był czwarty, Wiktor szósty, Przepior dziewiąty (wszyscy MZKS Jelenia Góra).

Przy punktacji od 12 do 1 pkt. za miejsca od 1 do 10 w każdej kategorii, najwięcej punktów zdobył MZKS Jelenia Góra, który zdobył także pu-char przechodni.

Michał Klonowicz

TURYSTYCZNYM na SZLAKU

Nr 6 (203)

Maj 1976 r.

Rok XVI

Rodzina Szocińskich najlepsza w VI Złocie Motorowym

Tegoroczny, VI Złot Motorowy „Wspólnego Celu” i Oddziału PTTK, różnił się w kilku wypadkach od poprzednich.

Dotychczas metą Złotu były: schronisko „Szwajcarka” (I), zapora Pilchowice (II), leśniczówka Płoszczyna (III) i Wojcieszycy (IV) oraz zamek Grodziec (V).

W tym roku celem Złotu był Wojcieszycy: piękny Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Po raz pierwszy, co się w historii dotychczasowych Złotów rzadko zdarzało, dopisała naprawdę pogoda. Było ciepło i słonecznie.

O nagrodach zwykle dotąd decydowało strzelanie z łuku. W tym roku, ponieważ w jeleniogórskich sklepach nie można było otrzymać strzał do łuków, zastąpiono strzelanie z łuku, rozgrywką w ringo.

Na start, który jak co roku odbywał się sprzed zakładowej stołówki, zgłosiło się w słoneczny niedzielny poranek 16 ekip samochodowych oraz trzy motorowe, łącznie uczestnicy czło w zlocie ponad 70 osób.

Za uczestnikami Złotu wyruszył na trasę zakładowy autokar z 50 kibicami, którzy mieli nie tylko okazję przyjrzenia się zmaganiom motorowców, ale również dzięki relacji przewodnika, którym był mgr Tadeusz Panaś, mieli możliwość poznać historię miejscowości, przez które prowadziła trasa Złotu. Prowadziła ona z Jeleniej Góry przez Karpniki, Janowice Wielkie, Miedziankę, Ciechanowice, Świdnik, Kaczorów do Wojcieszycy.

Uczestnicy Złotu, nasi motorowcy, raz jeszcze wykazali się wielką zna-

jomością historii regionu i doskonałą spostrzegawczością, skoro spośród dziewiętnastu załóg aż dziewięć potrafiło bezbłędnie i w pełni odpowiedzieć na pytania, dołączone do zdjęć, które trzeba było rozpoznać na trasie.

Maksymalną ilość 15 pkt. za takie odpowiedzi otrzymali: Mirosław Kijanka, Tadeusz Szociński, Marian Na-rębski, Ryszard Miatkowski, Kazimierz Łatka, Tadeusz Markiewicz, Stefan Piotrowski, Teresa Czeladko i Feliks Lewandowski.

Wyrwałym uczestnikom naszych Złotów, wytrenowanym już wstrze-laniu z łuku, pewną trudność sprawiało początkowo ringo, w miarę jed-

Zapraszamy na „Rajd na raty”

Najważniejszą tegoroczną imprezą Klubu Turystyki Pieszej, Zakładowego Oddziału PTTK, będzie I RAJD NA RATY Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej.

Będzie się on składał z dwunastu wycieczek, każda w inny dzień wolny od pracy i każda prowadzona przez przewodnika turystyki kwalifikowanej. Będzie więc to systematyczne zwiedzanie, okolica po okolicy, regionu jeleniogórskiego, z objaśnieniami przewodnika. A więc nie tylko aktywny wypoczynek w pięknym plenerze, ale również mała lekcja wiadomości o regionie.

Dlatego gorąco zachęcamy czytelników „Na turystycznym szlaku” do udziału w tej imprezie.

W niedzielę, kiedy tylko rusza kolejna rata rajdu, porzućcie na kilka godzin oglądanie programów telewizyjnych, na drzwiach mieszkania umieśćcie kartkę „w niedzielę nie ma nas w domu” i bierzcie udział w rajdzie na raty!

Koszt uczestnictwa w każdej wycieczce wynosi tylko 10 zł od osoby, organizatorzy zapewniają przejazd autokarem zakładowym na miejsce startu oraz powrót do Jeleniej Góry. Czas wyjazdu ustalony zostanie dla wszystkich wycieczek na godzinę osmą, wyjazd sprzed teatru jeleniogórskiego.

Każdy uczestnik ma możliwość zdobycia Górskiej Odnaki Turystycznej, osoby, które wezmą udział przy najmniej w trzech wycieczkach, otrzymają pamiątkowy znaczek. Również przewidziano dla uczestników Rajdu na Raty drobne upominki.

O każdej, kolejnej wycieczce, będziemy pisali w naszej gazecie, będzie również o nich informowała Zakładowa Rozgłośnia.

Michał Kasztelan



Spośród wielu ciekawych liczb i porównań, jakie znalazły się w referacie na XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej w tym roku, szczególnie warto przypomnieć następujące:

— W roku 1974 skorzystało z wczasów 820 pracowników i członków ich rodzin, w roku 1975 — 1.306, a w tym roku zaplanowano wczasy dla 1.800 osób.

Warto więc chyba przy tej okazji przypomnieć, jak to organizowaliśmy nasze pierwsze wczasy zakładowe.

Naprzód był jeden turnus po koloniach letnich w Sarbinowie, a potem wynajęliśmy kilka pokoi w prywatnym hoteliku pani Broszowej w Mikołajkach, która nas również żywiła. Na jednym turnusie mogło się zmieścić wtedy chyba niewiele ponad 30 osób.

I nikt się zbytnio do tych pierwszych prób własnych wczasów „nie palił”.

Mazury jednak zaczęły się nam co raz bardziej podobać i wielu z nas było niepokieszonych, kiedy zrezygnowaliśmy z dzierżawienia „Elany” w Mikołajkach (tak nazywał się nasz pierwszy własny dom wczasowy).

A potem urzekło nas morze i Ustka.

ZAMIAST FELIETONIKU

Urzekło nas morze...

Zresztą jeszcze do dzisiaj wielu pracowników naszego zakładu i członków naszych rodzin jest zdania, że najlepszy wypoczynek to opalanie się na plaży nadmorskiej; aby tylko dopisała pogoda. Wtedy tylko na chwilę wbiega się na obiad do wczasowej stołówki, może nawet w stroju plażowym, z dmuchanym materacem i torbą z różnymi olejkami, któ-

re mają pomagać aby skóra szybko nabrała miedziowego koloru, i po obiedzie znowu nad morze!

Ale dzisiaj wybór jest już znacznie szerszy.

Szkoda że organizatorzy wczasów nie uważają za stosowne z własnej inicjatywy udostępniać nam w porę coraz to nowych materiałów o różnych formach wczasów, z jakich może korzystać pracownik Celwiskozy!

Będziemy się starali sami zdobywać wiadomości, ale jak zwykle równie apelujemy do wczasowiczów.

Piszcie do nas z wczasów!

Gdzie odpoczywacie, na jakich wczasach, co się wam podoba a co nie.

Wasze listy zamieszczać będziemy jak co roku w specjalnej rubryce, pod znakiem morskiej mewy.

Honoraria autorskie zapewniamy!

Ludwik Stanisławowicz



»Gdziekolwiek będziesz w tym roku na wczasach

— napisz do „Wspólnego Celu” — jak wypoczywasz!«